

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 20 (557) 2 grudnia 2015 roku



Nakład 25 000 egz.

bezpłatnie
www.ngp.pl

nowa
gazeta praska



Bunt w twierdzy PO - klincz

Sytuacja w Białolece nabrała przyspieszenia. Mamy za sobą dwie sesje – jedną zwołaną z inicjatywy zarządu, będącą dokończeniem sesji przerwanej we wrześniu, z której – poza zamieszaniami i emocjami kompletnie nic nie wynikało i drugą, zwołaną z inicjatywy Klubu Radnych Niezależnych i Klubu PiS, na której ponownie odwołano przewodniczącą rady Annę Majchrzak. Uchwały tej sesji zapewne nie zostaną uznane przez prezydent Warszawy i znajdziemy się w punkcie wyjścia. Raz zdobytej władzy nie oddamy nigdy – wydaje się być zasadą białoleckiej PO, która trwa w okopach, choć straciła już większość w radzie.

Wiktor Klimiuk z Klubu Prawa i Sprawiedliwości uważa, że demokracja w Białolece jest zagrożona i zdaje relację z sesji 18 listopada, której towarzyszyły ogromne emocje radnych i okrzyki publiczności zgromadzonej na sali.

Relacja Wiktora Klimiuka

„Na środowej sesji Rady Dzielnicy Białoleka rozważane zostały nadzieje na to, że wznowione zostaną jej prace. Okazało się, że przewodnicząca Anna Majchrzak, a raczej p.o. przewodniczącej, bo kwestia ważności jej odwołania od prawie dwóch miesięcy jest wstrzymywana przez Hannę Gronkiewicz-Waltz, nie jest zainteresowana merytorycznymi pracami rady, o ile wiąże się z ryzykiem utraty władzy przez obecnie rządzącą ekipę.

Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której w Sejmie od partii

rządzącej odchodzi grupa posłów, co sprawia, że dotychczas rządząca koalicja traci władzę. Cała opozycja dochodzi do porozumienia i chce zmienić marszałka Sejmu oraz rząd. Marszałek przerywa jednak obrady

dokończenie na str. 3

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 90-100 zł
- korony porcelanowe 450 zł
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
22 818-44-77

poniedziałki, środy, piątki 15-19

www.dentysta-praga.pl



GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

STOMATOLOGIA DLA DZIECI



ul. Św. Wincentego 101/1
tel. 22 370 22 00, 606 46 46 90
www.gold-clinic.pl



Spór o gazociąg

„Nie marnujcie energii na protesty, gazociąg i tak powstanie” – tą cyniczną uwagą, skierowaną przez Leszka Drogosza z Biura Infrastruktury Urzędu m.st. Warszawy do mieszkańców Białoleki, sprzeciwiających się przebiegowi gazociągu po zachodniej stronie Kanału Żerańskiego, można podsumować spotkanie przedstawicieli firmy PGNiG Termika oraz władz miasta i dzielnicy z mieszkańcami, jakie odbyło się 24 listopada w białoleckim ratuszu.

O planowanej inwestycji PGNiG Termika pisaliśmy już kilkakrotnie. Chodzi o 10-kilometrowy gazociąg wysokiego ciśnienia, który biegnąc wzdłuż Kanału Żerańskiego, doprowadzi gaz z Rembelszczyzny do Elektrociepłowni Żerań. Wiąże się to z konieczną modernizacją 60-letniego zakładu i zastąpieniem przestarzałego bloku węglowego nowym, gazowo-parowym.

Nikt, oczywiście, nie kwestionuje zasadności modernizacji Elektrociepłowni Żerań. Kontrowersje wzbudza przede wszystkim trasa gazociągu oraz planowane wy-

cięcie 1400 drzew, a przez to zniszczenie terenów rekreacyjnych na Kanałach Żerańskim. Na wniosek mieszkańców udało się wreszcie, we wtorek 24 listopada, zorganizować spotkanie z udziałem przedstawicieli inwestora, PGNiG Termiki, wykonawcy, firmy Gaz-System, projektantów, a także przedstawicieli Biura Infrastruktury m.st. Warszawy oraz władz Białoleki, w osobach burmistrza Piotra Jaworskiego i Piotra Smoczyńskiego.

Spotkanie miało rozwiązać wszystkie wątpliwości i obawy

dokończenie na str. 2

BOK - ustawiony konkurs na dyrektora?

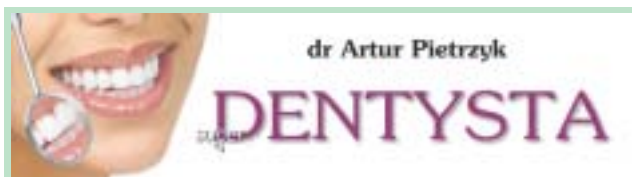
Karolina Adelt-Paprocka, dotychczasowa szefowa Kina na Boku, została nowym dyrektorem Białoleckiego Ośrodka Kultury. Ostatnie szybkie zmiany na tym stanowisku budzą wątpliwości. Czy burmistrz powołuje dyrektora niezgodnie z przepisami?

To już trzeci dyrektor Białoleckiego Ośrodka Kultury w ciągu trzech lat. Pod koniec 2013 roku burmistrz Piotr Jaworski odwołał z tego stanowiska Annę Barańską-Wróblewską. Na wiosnę 2014 roku zastąpił ją Krzysztof Mikołajewski, również nie na długo. O ile jednak o odwołaniu Anny Barańskiej-Wróblewskiej było bardzo głośno - poprzedzone ono zostało serią napastliwych artykułów w lokalnej prasie, o tyle o odejściu Mikołajewskiego mało kto wiedział, ta sama lokalna

gazeta poświęciła temu wydarzeniu zaledwie kilka zdań.

Okazuje się, że Krzysztof Mikołajewski objął kierownictwo Centrum Komunikacji Społecznej stołecznego ratusza. Wygląda na to, że stanowisko dyrektora BOK-u było mu potrzebne tylko na przeczekanie. Zrezygnował, kiedy był pewien nowej intratnej posady. Niedawno został rozstrzygnięty kolejny konkurs. Pojawiły się jednak pewne wątpliwości.

dokończenie na str. 3



Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Oliwska Nova

NOWOCZESNE DOMY JEDNORODZINNE

TWÓJ DOM W STOLICY

Targówek, ul. Oliwska

513 030 401

oliwskanova@prk7nieruchomosci.com.pl

www.prk7nieruchomosci.com.pl

PRK7
NIERUCHOMOŚCI Sp. z o.o.
GRUPA TRAKCJA

Spór o gazociąg

dokończenie ze str. 1
mieszkańców Białoleki. Niestety, mimo wyczerpującej prezentacji inwestycji przez Kamila Kobylińskiego z PGNiG Termika oraz wielogodzinnej dyskusji (spotkanie skończyło się tuż przed północą), mieszkańcy nie otrzymali satysfakcjonujących odpowiedzi na nurtujące ich pytania, za to przekonali się, że PGNiG Termika nie ma zamiaru pójść na żadne ustępstwa i nie zamierza zmienić przebiegu trasy gazociągu.

A rzecz jest bardzo istotna, gdyż gazociąg, w przeważającej części, ma bieć po zachodniej stronie Kanału, blisko osiedli przy ul. Kowalczyka i Krzyżówki, przedszkola przy Morelowej, boiska „Orlik” oraz planowanego żłobka. Tymczasem po wschodniej stronie kanału nie ma osiedli mieszkaniowych, jest za to ogólny bałagan, składy materiałów budowlanych i palenie opon. Mieszkańcy, obawiając się o swoje bezpieczeństwo i dewastację terenów zielonych, dziwili się, dlaczego gazociąg nie można poprowadzić po prawej stronie, z dala od budynków mieszkalnych.

Okazało się, że właśnie ze względu na bezpieczeństwo. Przedstawiciel PGNiG Termiki, Kamil Kobyliński odmieniał to słowo przez wszystkie przypadki, jak mantrę, tłumacząc, że gazociągów nie można lokalizować na terenie naszpikowanym infrastrukturą kolejową oraz obiektami gospodarki budowlanej i materiałowej. Przekonywał też mieszkańców, że gazociąg będzie dla nich absolutnie bezpieczny, bo zamiast przewidzianych prawnie 4 metrów odległości, PGNiG, zakopując rurę w odległości 30 m od obiektów mieszkalnych, daje ludziom aż 26 metrów bezpiecznej strefy więcej! Pierwotny projekt przewidywał zresztą lokalizację gazociągu na całej długości po zachodniej stronie, dopiero po rozmowach z dzielnicą inwestor postanowił zrewidować projekt i część gazociągu poprowadzić po wschodniej stronie.

Zapewnienia o bezpieczeństwie, głównie zresztą samej rury, a nie ludzi i zwierząt, nie przekonały mieszkańców i zaczęli dążyć, pytając, kto jest właścicielem położonych po prawej stronie Kanału terenów, które tak usilnie PGNiG stara się chronić i na których bardziej mu zależy niż na przedszkolu i żłobku. Okazuje się, że właścicielami terenów są PKP, Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego S.A., kilka mniejszych firm prywatnych oraz Skarb Państwa. Prawdopodobnie trudno się z nimi dogadać, dużo łatwiej i taniej jest wyciąć kawał „niczyjego”, czyli miejskiego lasu.

Ta ogromna rzeź drzew to kolejna sporna sprawa. PGNiG nie ukrywa, że w związku z budową trzeba będzie oczyścić z zieleni pas o szerokości 20-30 metrów. Pod pór pójdzie ponad 1400 drzew, głównie topól amerykańskich, ale też i dużo dębów szypułkowych. Spółka zapewnia jednak, że po zakończeniu inwestycji cały teren zostanie zrehabilitowany, a sro-

dowisko przyrodnicze odtworzone w poprzednim stanie.

- Jak to zrobicie, że wróci chroniony dzięciol zielony, gnieźdzący się w tych drzewach? – pada pytanie z sali i pozostaje bez odpowiedzi, jak wiele innych tego wieczoru.

Kolejnym zarzutem mieszkańców był brak konsultacji społecznych w związku z budową gazociągu. W odpowiedzi na to burmistrz Piotr Jaworski zastrzegł się Planem Zagospodarowania Przemysłowego, który dla zachodniej strony Kanału Zerańskiego był uchwalony w 2012 roku. W czasie wyłożenia planu istniała możliwość zgłaszania uwag. Według burmistrza, mieszkańcy sami sobie są winni, bo nikt się wtedy nie interesował sprawą – wpłynęła tylko jedna uwaga od Zielonego Mazowsza. Informacje dostępne były na stronach urzędu miasta.

Ktoś zauważył, że to nie były konsultacje, a informacja nie była wystarczająca. O tak ważnej dla ludzi sprawie powinny informować ogłoszenia na każdym słupie na terenie dzielnicy, chyba że władzom zależało na jak najdłuższym ukryciu pewnych aspektów. Po ich ujawnieniu, od razu spadłoby przecież zainteresowanie mieszkaniami w tym rejonie. Widać to po obecnym spadku cen mieszkań.

Burmistrz Jaworski odpierał ataki, tłumacząc, że Białoleka nie jest inwestorem, on sam tu niewiele może, a w ogóle jest tu po to, żeby inwestycja była jak najmniej uciążliwa.

- Panie burmistrzu, pan powinien być z nami, a nie przeciwko nam – padł na to głos z sali.

To był głos wyrażający wielkie rozczarowanie. Mieszkańcy czują się oszukani, głównie z powodu całkowitego pominięcia ich opinii w momencie decydowania o kształcie ich najbliższego otoczenia. Jak można robić coś wbrew ludziom? Przedstawicielka Stowarzyszenia „Baobab” zapytała przedstawicieli PGNiG Termiki wprost:

- Czy państwo chcecie coś zmienić, czy tylko dajecie się ludziom wykrzyzczeć, a i tak wszystko zostało już postanowione?

Sprawa nie jest jednak do końca przesądzona. Jeżeli rzeczywistość została zmieniona przebieg rurociągu, powinna być wydana nowa decyzja środowiskowa. Burmistrz poinformował, że wniosek o wydanie nowej decyzji środowiskowej jeszcze nie wpłynął.

Na dalsze pytania, czy zarząd dzielnicy rozważa odrzucenie wniosku o pozwolenie na wycinkę drzew i zablokowanie inwestycji, odpowiedział przedstawiciel Biura Infrastruktury miasta, Leszek Drogosz. Poradził on, aby nie marnować energii na protesty, bo inwestycja i tak nie zostanie zablokowana, gdyż jest to inwestycja strategiczna dla całej Warszawy. Zdaniem burmistrza Jaworskiego mieszkańcy Białoleki są szczęściarzami, że taka inwestycja będzie realizowana właśnie w naszej dzielnicy.

W tym momencie nasuwa się pewna refleksja. Żoliborzanie mogą protestować i prawdopodobnie zablokują budowę Mostu Krasieńskiego, bo jest im niepotrzebny i nie chcą przyjąć ruchu z prawobrzeżnych dzielnic. Natomiast mieszkańcy Białoleki muszą przyjąć na siebie następny po oczyszczalni ścieków „Czajce”, ważną dla całego miasta inwestycję, choć zniszczeniu ulegnie ładny fragment dzielnicy i jeszcze mają się z tego cieszyć.

Czując się więc niezwykle szczęśliwa i zaszczyczona usytuowaniem w Białolece kolejnej strategicznej inwestycji, dochodzą do smutnych wniosków, że dzielnice Warszawy bynajmniej nie są sobie równe, a demokracja widnieje jedynie na papierze i właściwie na nic my, mieszkańcy, nie mamy wpływu.

Joanna Kiwilszo

MEBLE Z DREWNA

oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%

obowiązuje rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98
www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Zieleń wciąż przegrywa z inwestycjami

Otrzymaliśmy telefoniczną informację od naszej czytelniczki, zasmuczonej wycinką dużego drzewa spod jej okna przy ul. Nieporęckiej. Jak się dowiedzieliśmy w Wydziale Ochrony Środowiska Dzielnicy Praga Północ, deweloper, będący właścicielem terenu, otrzymał zgodę na wycinkę pod warunkiem dokonania nasadzeń zastępczych. Można się ich spodziewać na wiosnę. Czy jest to jednak wystarczająca pociecha dla kogoś, kogo widok dużego drzewa za oknem zwyczajnie cieszy, kto lubi na nie patrzeć przy zmieniających się porach roku, kto docenia cień i chłód jaki daje zieleń latem, komu przyjaźnie w uchu brzmi ptasi harmider wśród gałęzi? Miasto musi się rozwijać! – powiedzą jak zwykle urzędnicy od inwestycji, dumni z zabetonowania kolejnego placu, a inwestor na koniec posadzi kilka rachitycznych drzewek, które nigdy nie będą miały szans dorosnąć do rozmiarów tego wyciętego, nie dadzą ani tyle cienia, ani tyle tlenu.

W Europie Zachodniej jest inaczej: mieszkańcy nie są zaskakiwani nagłą wycinką, a taki wniosek jest komunikowany z wyprzedzeniem sąsiadom inwestycji – skarżyła się nasza czytelniczka. Tu docieramy, być może, do sedna problemu. Miasto Stołeczne Warszawa nie respektuje nawet przepisów ustawy o dostępie do informacji o środowisku, nakładających na gminy obowiązek informowania

społeczeństwa o wnioskach na wycinkę drzew i krzewów na pośrednictwem Biuletynu Informacji Publicznej. Informacje takie nadal są zamieszczane co najwyżej na Ekoportalu, ogólnopolskiej platformie, gdzie wyszukanie odpowiednich danych jest skomplikowane i czasochłonne. Warszawscy urzędnicy i tak nie zawsze z niej korzystają, aby poinformować o procedowanym właśnie wniosku

na wycinkę. Ogranicza to dostęp do informacji także organizacjom ekologicznym, które - przystępując do postępowania - mogą się przyjrzeć, czy na pewno proponowana wycinka jest jedynym rozwiązaniem, albo czy jej skala jest uzasadniona. W Warszawie problem dotyczy także inwestycji miejskich - remontów ulic, przebudowy instalacji podziemnych itd., gdzie zieleń jest jednak z reguły na ostatnim miejscu. Dlatego pełnowartościowej zieleni w Warszawie ubywa. Tymczasem wiadomo, że jej sąsiedztwo nie tylko wpływa zbawiennie na mieszkańców, ale podnosi też wartość sąsiadujących z nią nieruchomości. Bez stosownego pozwolenia można wycinać tylko drzewa owocowe; inaczej

traktowane są także przypadki zagrażające mieniu oraz zdrowiu i życiu ludzi. Ten ostatni powód jest często mocno nadużywany we wnioskach przedstawianych nawet przez miejskich urzędników. Większość ze 101 drzew wnioskowanych pierwotnie przez Zarząd Oczyszczania Miasta do wycięcia w Parku Praskim miało zagrażać życiu ludzi. Miasto deklaruje zmianę podejścia w tym zakresie, ale na razie w żaden sposób nie przekłada się to na praktykę, dlatego wciąż możemy zostać zaskoczeni nagłą wycinką, a zapewnienia o szansach Warszawy w rywalizacji o tytuł Europejskiej Zielonej Stolicy możemy na razie między bajki włożyć.

Kr.

PARKING

STRZEŻONY-CAŁODOBOWY

Możliwość parkowania na stałe i czasowo.

tel. 502-439-152, 504-274-475

ul. Szwedzka 2/4 (wjazd od Stalowej)

Triumfalny „powrót” koszy na odpady tekstylne

Wyrastające jak grzyby po deszczu w polskim krajobrazie kosze na odpady tekstylne należące do powiązanej z pewną firmą ze Skarżyska Kamiennej fundacji ekologicznej, czerpiącej spore zyski ze sprzedaży zebranych ubrań, w ostatnich latach stały się nieodłącznym elementem polskiego krajobrazu. Tysiące takich koszy stanęło na ulicach polskich miast, miasteczek i wsi. Z reguły nielegalnie, o czym donosiły media. Bez zgody właścicieli terenu, bez opłat, degradując przestrzeń publiczną. Kilkadziesiąt takich koszy stanęło też na praskich ulicach, trawnikach i skwerach. Wokół każdego zniszczona przestrzeń, podeptane trawniki, walające się śmieci, bezdomni wygrzebujący tekstylia.

Z plagą koszy walczyli prascy radni, m.in. Paweł Lisiecki, walczyli społecznicy, walczyli mieszkańcy. Po latach walki i stosowania różnych administracyjnych procedur latem tego roku znieczepliwiony burmistrz Lisiecki nakazał ZPTP usunięcie ok. 20 najbardziej zniszczonych kontenerów. W praskim krajobrazie jakby przejaśniało.

Wydawało się, że będzie tylko lepiej i kolejne niepotrzebne kosze wkrótce trafią na złom. Wydawało, bo przed kilkoma tygodniami zarząd (pod nieobecność burmistrza) podjął uchwałę nr 1991/2015, w której wydał zgodę na ustawienie przez Polski Czerwony

Krzyż pojemników na tekstylia w 23 lokalizacjach na Pradze wskazanych przez ZGN. Mimo że na kosztach pojawiła się informacja, że stanowią własność PCK, ich forma oraz informacja na stronie internetowej PCK nie pozostawiają wątpliwości, wskazując na powiązania z firmą ze Skarżyska Kamiennej. Kosze ustawiono m.in. na zadbanych trawnikach, misach na zieleń przyuliczną, wyremontowanym podwórku. O całej akcji nie wiedział burmistrz, urzędnicy Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami, Wydziału Infrastruktury i ZPTP. Zgoda części zarządu na nowe kosze, przy jednoczesnej walce burmistrza

Pragi i mieszkańców o lepszą przestrzeń publiczną każe postawić pytanie o właściwy przepływ informacji między poszczególnymi komórkami praskiego samorządu. Staropolskie przysłowie „nie wie głowa, co czyni ręka” samo ciśnie się na usta.

KMI

„Zostań naszym Mikołajem” - zbiórka dla bezdomnych zwierząt

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt „Na Paluchu” (ul. Paluch 2) po raz kolejny organizuje zbiórkę pod hasłem „Zostań naszym Mikołajem”. Kwesta odbędzie się w sobotę, 5 grudnia, w godz. 12.00-16.00. Dla podopiecznych gromadzona będzie m.in. specjalistyczna karma, koce i przysmaki.

Tak jak w ubiegłym roku, podczas tegorocznej zbiórki schronisko szczególnie prosi o specjalistyczną karmę. Chodzi przede wszystkim o jedzenie weterynaryjne, przeznaczone m.in. dla psów i kotów w podeszłym wieku czy też z chorobami narządów wewnętrznych np. nerek, trzustki czy wątroby.

Podobnie jak w latach minionych, zbierane będą również koce, maskotki oraz przysmaki, czyli wszystko co może zwierzętom uprzyjemnić pobyt w schronisku. Podczas zbiórki prowadzona będzie również adopcja. Pracownicy schroniska pomogą przy wyborze czworonożnego przyjaciela, a także zaproszą na wspólny spacer. Start godz. 12.00.

RSM „Praga” świętuje

27 listopada w Teatrze „Rampa” uroczystości obchodzony był jubileusz 45-lecia Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Praga”. Przypomniano historię i działania spółdzielni na rzecz lokalnej społeczności. Sejmik Województwa Mazowieckiego przyznał RSM „Praga” Odznakę Honorową „Zasłużony dla Mazowsza”. Odznaczenia i dyplomy otrzymało wielu działaczy. Relacja z uroczystości – w następnym wydaniu NGP.

Bunt w twierdzy PO - klincz

dokończenie ze str. 1
parlamentu i wznawia je po dwóch miesiącach, po czym oznajmia, że nie zgadza się na wprowadzenie do porządku obrad wniosku o odwołanie marszałka ani rządu i przechodzi do dyskusji nad innymi ustawami. Nie pozwala również dojść opozycji do głosu, twierdząc, że tylko on decyduje o tym, kto kiedy może mówić, po czym zamyka posiedzenie Sejmu. Trudno sobie to wyobrazić, prawda? A jednak, dokładnie taka sytuacja miała miejsce na Białoleścu. Zamiast rządu trzeba tylko podstawić burmistrza, a zamiast marszałka Sejmu - przewodniczącą rady.

Na Białoleścu, po dwóch miesiącach przerwy, przewodnicząca wznosiła przerwę sesję, po czym opozycja zgłosiła wniosek o zmianę porządku obrad poprzez dodanie punktu o odwołanie burmistrza. Przewodnicząca, nie podając żadnej podstawy prawnej, nie pozwoliła na głosowanie w sprawie wniosku. Pracujący w urzędzie radca prawny przedstawił wprawdzie opinię na poparcie tej tezy, ale po pierwsze dotyczyła ona jedynie możliwości stwierdzenia nieważności uchwał przez Radę Warszawy, nie zaś zablokowania przez przewodniczącą głosowania nad wnioskiem, a po drugie odnosiła się ona do samorządu gminy, a nie dzielnicy, która jest jednostką pomocniczą. Zgodnie z ustawą warszawską przepisy ustawy o samorządzie gminnym stosuje się odpowiednio tylko w zakresie statusu i uprawnień radnych, a nie sposobu procedowania Rady Dzielnicy, która jest przecież osobnym organem. Oznacza to, że przedstawiona opinia nie miała żadnego związku z zaistniałą sytuacją.

Po przedstawieniu opinii przewodnicząca autorytarnie nie pozwoliła dojść do głosu żadnemu z radnych i zamknęła sesję. Wobec tak jawnego złamania standardów demokratycznych, radni opozycji, stanowiący zdecydowaną większość, nie widzieli możliwości procedowania spraw merytorycznych przy tym przewodnictwie. Dzielnicę reprezentują obecnie przewodnicząca Anna Majchrzak oraz zarząd, którzy utracili społeczny mandat do sprawowania władzy. W związku z tym, że wszystkie sesje są obecnie zamknięte - do tej pory przerwa w obradach była dla przewodniczącej pretekstem dla paraliżowania prac rady - nie było już żadnych powodów, aby nie przeprowadzić sesji nadzwyczajnej w sprawie odwołania przewodniczącej.

Wniosek o sesję nadzwyczajną

Taki wniosek został złożony przez KRiN i PiS już 19 listopada. Radni zaplanowali XIV nadzwyczajną sesję na dzień 25 listopada na godz. 17 i w programie zawarli punkt dotyczący odwołania Anny Majchrzak, przewodniczącej rady. 24 listopada w zwyczajowym mailu skierowanym do redakcji Anna Majchrzak ogłosiła obrady XIV sesji na dzień 26 listopada, na godz. 18. Jednocześnie w programie sesji zapraktykowało punkt mówiącego o odwołaniu przewodniczącej. Wobec tego Wiktor Klimiuk skierował do przewodniczącej rady zapytanie na piśmie o

powód i podstawę prawną usunięcia punktu dotyczącego odwołania Anny Majchrzak, jako że wedle obowiązującego prawa zmiana porządku obrad jest możliwa jedynie po porozumieniu się z wnioskodawcą, zaś Anna Majchrzak nie zwracała się z taką prośbą do inicjatorów zwołania sesji. Pismo owo zostało również przekazane do wiadomości prezydent Warszawy i wojewody mazowieckiego.

Najkrótsza sesja w dziejach?

XIV sesja została otwarta i przerwana po... dwóch, trzech minutach. Decyzja Anny Majchrzak była błyskawiczna. Otworzyła sesję i natychmiast ją zamknęła na wniosek radnego Zbigniewa Madziara z PO, który ewidentnie wykorzystał pretekst niewyjaśnionej rzekomo kwestii mandatu Joanny Rabczko (pisaaliśmy o tej sprawie szczegółowo w ostatnim wydaniu NGP). Na sali rozległy się okrzyki opozycji - gangsterka, mobbing, terror, białoruskie standardy! Wiceprzewodniczący rady Dariusz Ostrowski z PiS próbował negocjować. Wyjaśniał, że Anna Majchrzak nie miała prawa zmieniać porządku obrad. Napotkał mur milczenia. Przewodnicząca i zarząd opuścili salę obrad.

Bez upoważnienia, aczkolwiek w zgodzie ze statutem dzielnicy, Dariusz Ostrowski podjął decyzję o wznowieniu sesji. W zamieszanu pracownicy biura rady na polecenie zarządu zgarniali w pośpiechu mikrofony ze stołów, wyłączały nagłośnienie i nagrywanie obrad. Burmistrz Piotr Jaworski wrócił na salę, by osobiście wyłączyć światło. Radni PiS i Klubu Radnych Niezależnych nie poddali się i pozostali na swoich miejscach. Światło zostało włączone, a protokołowanie obrad odbywało się ręcznie. Stwierdzono kworum i przegłosowano odwołanie przewodniczącej Anny Majchrzak. Nowym przewodniczącym rady został jednogłośnie wybrany Wiktor Klimiuk z PiS.

Karuzela decyzji

Radni zdają sobie sprawę, że prezydent Warszawy ponownie uchylił tę decyzję, ale nie zamierzają się poddać. Będą zwoływać tyle sesji, ile będzie trzeba i zamierzają odwołać cały zarząd. Liczą, że nowy wojewoda mazowiecki, którego mianowanie jest oczekiwane w najbliższym czasie, podda w wątpliwość decyzje prezydent Warszawy i podtrzyma uchwały podjęte przez większość białoleśkich radnych. Radni niezależni, wśród których są byli członkowie Platformy Obywatelskiej, a także radni Prawa i Sprawiedliwości, jak sami mówią, mają dość arogancji władzy, autorytarnych i makiawelicznych działań - gróźb, zastraszania, prób politycznego korumpowania, działania na granicy prawa lub jawnego bezprawia.

- Od trzech miesięcy stanowimy demokratycznie wybraną większość białoleśkiej rady, a nie możemy pracować. Przerywa się sesje, zastraszają pracowników urzędu, stosuje się obstrukcję, by paraliżować działania nowej większości rady, opozycyjnej wobec rządzącego układu. Zarząd w ogóle nie ogląda się na dobro dzielnicy i jej mieszkańców - mówią.

Najnowsza dolegliwość przygotowana przez zarząd to nieplanowany remont pomieszczeń biura rady - Myślę, że nie zwołamy kolejnej sesji, jeśli te pomieszczenia będą nieczynne kilka dni. Niech na to nie liczą, damy sobie radę.

Najbliższe dni pokażą, czy zmagający się z obstrukcją władz opozycyjni radni, stanowiący dziś większość w radzie będą w stanie wyjść z klinczu. Do tematu będziemy powracać.

Elżbieta Gutowska

PRACUJ JAKO OPIEKUN/KA SENIORÓW
NIEMCY • POLSKA • ANGLIA

GWARANTUJEMY:

- Wysokie zarobki;
- Bezpieczną i legalną pracę;
- Krótkie kontrakty - możesz wybrać długość wyjazdu: 1, 2, 3 miesiące lub na zastępstwo;
- od stycznia wyższe składki ZUS.

PROMEDICA24

Oddział Warszawa, ul. Brzeska 2

506 289 039 * promedica24.com.pl

* Koszt połączenia wg taryfy operatora

BOK - ustawiony konkurs na dyrektora?

dokończenie ze str. 1

- Karolina Adelt-Paprocka została uznana przez komisję konkursową za właściwą osobę na pełnienie funkcji dyrektora Białoleśkiego Ośrodka Kultury. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że komisja konkursowa została wybrana wyłącznie z klucza partyjnego PO, a niejasności związane z przeprowadzeniem konkursu mogą wskazywać na to, że odbył się on niezgodnie z przepisami - mówi Marcin Adamkiewicz.

W pierwszej połowie października (13.10.2015 r.) została powołana komisja konkursowa, która miała za zadanie wyłonić osobę obejmującą stanowisko dyrektora w Białoleśkim Ośrodku Kultury. W skład komisji weszły tylko trzy osoby, a nie tak, jak jest zapisane w ustawie, że musi być ich dziewięć.

- W komisji zasiadli jedynie reprezentanci organizatora i wszyscy byli z ramienia Platfor-

my Obywatelskiej - wskazuje w interpelacji Marcin Adamkiewicz - zabrakło dwóch przedstawicieli ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, dwóch przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych, a także dwóch przedstawicieli stowarzyszeń zawodowych lub twórczych.

W powołanej komisji konkursowej zasiadli: Jarosław Jóźwiak (wiceprezydent m.st. Warszawy), Joanna Szwajcowska (wicedyrektor biura Kultury m.st. Warszawy) oraz Piotr Jaworski (burmistrz dzielnicy Białoleśka). Co więcej, sekretarz komisji konkursowej po zakończeniu konkursu wystosował list do przewodniczącego Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego o zorganizowanie spotkania. Jego celem miało być zaopiniowanie kandydatki i wystawienie jej rekomendacji, co nie zostało ujęte w regulaminie konkursu na dyrektora BOK, jako trzeci etap konkursu.

Jak czytamy w interpelacji, sam przewodniczący, Bartłomiej Włodkowski, w mailu do członków napisał „(...) odbędzie się nadzwyczajne spotkanie zainteresowanych członków DKDS z kandydatem (...), podczas którego kandydat wstępnie rekomendowany przez miejską komisję zaprezentuje naszym NGO swój program i pomysł i będzie musiał uzyskać naszą pozytywną opinię. Innymi słowy - w pewnym sensie ciężar wyboru przesunął na... DKDS”.

- Takie działanie komisji konkursowej jest niezgodne z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, a także z określonym zarządzeniem Prezydenta m.st. Warszawy - wskazują radni w interpelacji - DKDS nie jest żadnym związkiem zawodowym ani stowarzyszeniem twórczym, więc nie może rekomendować kandydatów na dyrektorów instytucji kultury.

Na spotkaniu DKDS był również obecny burmistrz Jaworski, co przez niektórych członków zostało odebrane jako wywieranie presji na obecnych.

- Z ubolewaniem patrzę na obecny skład zarządu dzielnicy, który cały czas funduje mieszkańcom pozorny wybór. Mimo iż zaskarżenie wyników konkursu nastąpiło w przewidzianym terminie, pani Karolina Adelt-Paprocka i tak została dyrektorem Białoleśkiego Ośrodka Kultury. Niestety, obecne władze Warszawy nadal nie odpowiedziały na zastrzeżenia, jakie zostały zawarte w interpelacji - mówi Marcin Adamkiewicz.

Jeżeli uwagi będą zasadne, autorzy interpelacji wnoszą o unieważnienie konkursu. Czy tak się stanie - dowiemy się na początku grudnia, bowiem miasto ma 21 dni, aby ustosunkować się do zapytań radnych.

GT

OKNOPLAST
spółka z przyszłością

PROMOCJA DO -46% NA WSZYSTKIE OKNA

WIDOCZNIE WIĘCEJ ZA WYRAŹNIE MNIEJ

Partner Handlowy DAWIX Warszawa
www.dawix-oknoplast.pl

Radzymińska 109, tel. 22 679 49 30
Modlińska 95, tel. 22 811 22 18

Znamy gwiazdę „Sylwestra Narodowego”

31 grudnia zapraszamy warszawiaków i gości stolicy na błonia stadionu PGE Narodowy, gdzie wspólnie powitamy Nowy Rok na największej otwartej imprezie roku. Zanim jeszcze wybije północ, ogromną dawkę energii dostarczy nam gwiazda wieczoru - brytyjski zespół The Kooks.

Artyści, tworzący tę niezwykle popularną również w Polsce grupę pochodzą z Brighton, są zaliczani są do czołówki brytyjskiej sceny na równi z Oasis czy Coldplay. W swojej muzyce nie ograniczają się do jednego kierunku, wciąż poszukują i zaskakują. Ich twórczość to mieszanka rocka, punku, ska, reggae, funku i bluesa. Mają na swoim koncie cztery albumy studyjne, które rozchodzą się błyskawicznie w milionowych nakładach. „She moves in her own way”, „Naive” czy „See me now” to tylko niektóre z hitów zespołu, dzięki którym zyskali sławę i wiernych fanów na całym świecie.

Swoim ostatnim albumem „Listen”, który określany jest przez krytykę jako ich najlepszy materiał, udowadniają, że nie spoczęli na laurach. Znajdziemy tam efekty muzycznych podróży i nowych inspiracji soulem, r'n'b czy hip hopem.

„Nigdy nie gramy dwa razy w ten sam sposób” - mówi lider kapeli Luke Pritchard. Publiczność w Warszawie może spodziewać się wyjątkowego show, które będzie znakomitą zwieńczeniem mijającego roku.

Poza The Kooks na scenie zobaczymy tego wieczoru zespoły: Lemon, GrubSon i Perfect. Tuż po północy, po oszałamiającym pokazie świetlnoprotechnicznym publicznością zawładnie król elektronicznych brzmień - DJ Paul van Dyk.

Informacje dotyczące imprezy sylwestrowej w Warszawie dostępne są na stronach:

www.estrada.com.pl oraz www.um.warszawa.pl.

11 - za, 13 - przeciw

18 listopada obrady otworzyła i część sesji prowadziła wiceprzewodnicząca Rady Joanna Mroczek. Na sekretarza wyznaczyła Zbigniewa Poczesnego.

Tradycyjnie zaczęło się od przyjęcia protokołu z poprzedniej sesji, który po wprowadzeniu uwagi, zgłoszonej przez Andrzeja Bittela, przyjęło 20 głosami, przy 2 wstrzymujących się.

Na sesję przybyło ok. 50 osób, zainteresowanych sprawą bazaru „Trocka”.

Projekt pierwszej uchwały dotyczył odwołania przewodniczącego Rady Dzielnicy Targówek Krzysztofa Miszewskiego. Obszerne uzasadnienie przedstawił Maciej Jankiewicz, który wymienił m.in. takie sprawy: uniemożliwienie odpowiedzi na pytania radnego Cichockiego (sesja IV), nieprzekazanie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy – od razu do konsultacji (sesja VIII), uniemożliwienie odpowiedzi zarządowi na część pytań Miłosza Stanisławskiego (sesja XII), nieprzekazanie radnym zaproszeń na uroczystości organizowane przez zarząd dzielnicy (sesja XIII), uniemożliwienie złożenia poprawki do załącznika budżetu Targówka na rok 2016 (sesja XV). Wymienił też brak planu pracy Rady Dzielnicy, a jest to jeden z obowiązków przewodniczącego Rady.

Do głosowania „przeciw” zachęcał Michał Jamiński, zwracając uwagę na to, że Krzysztof Miszewski zrealizował wiele postulatów. Jacek Rybak ocenił wniosek o odwołanie przewodniczącego jako czysto polityczny.

„Funkcja przewodniczącego to dla mnie zaszczyt i przyjemność – powiedział Krzysztof Miszewski. – Macie na jednej szali argumenty z wniosku, na drugiej – swoje opinie i spostrzeżenia o moich działaniach. Pozostaję do Waszej dyspozycji niezależnie od wyniku głosowania”.

Powołano komisję skrutacyjną w składzie: Jacek Duczman, Katarzyna Górską-Manczenko, Marek Waszczak oraz Jędrzej Kunowski, który został przewodniczącym komisji i udzielił instrukcji, jak wypełnić kartę do głosowania. Po przeliczeniu przewodniczący ogłosił wynik: za odwołaniem przewodniczącego Rady oddano 11 głosów, przeciw – 13.

Krzysztof Miszewski nie został odwołany i poprowadził następny punkt obrad, dotyczący bazaru „Trocka”. Informacji na temat przeniesienia bazaru na ul. Fantazyjną udzielił burmistrz Sławomir Antonik. Nawiązując

do wystąpienia mieszkańców osiedla Fantazyjna i wystąpienia radnego Andrzeja Bittela, burmistrz przypomniał, że sprawa rozpoczęła się przed decyzją o przebiegu II linii metra; w marcu Rada Warszawy przyznała 3 mln zł na tę inwestycję; ogłoszono przetarg na prace projektowe; po rozstrzygnięciu przetargu podpisano umowę z firmą EL-PRO Różycki; w maju i czerwcu odbyły się spotkania z przedstawicielami kupców, w czerwcu i lipcu – z przedstawicielami mieszkańców osiedla Fantazyjna. Zgłoszone uwagi wprowadzono do wersji, aktualizującej wydanie decyzji. Od decyzji, wydanej 26 października, strony mogą się odwołać do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Zarząd dzielnicy podjął działania o przeniesienie zarezerwowanych na ten cel środków na rok 2016, a ZGN podpisał aneks do umowy na kontynuację prac projektowych. Burmistrz odpowiedział także na pytanie Jędrzeja Kunowskiego, jak zorganizowana będzie komunikacja w okolicy bazaru oraz Andrzeja Bittela na temat miejsc parkingowych wewnątrz i poza bazarem - po obu stronach ulicy Fantazyjnej na terenie niezabudowanym. Wszystkie działania „spina” dyrektor ZGN Stefan Łakomy, który na bieżąco informuje zarząd dzielnicy.

Andrzej Gapys poprosił, by do 7 grudnia zarząd przygotował ostateczną koncepcję.

Maria Ryczywska, przedstawicielka mieszkańców osiedla Fantazyjna, wyraziła wiele zastrzeżeń, m.in., że ta koncepcja jest chybiona, teren nie jest przygotowany na tak duży ruch. Mieszkańcy odwołali się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego; będą się odwoływać do sądu, by nie doszło do tej inwestycji.

Wiceburmistrz Grzegorz Gadecki udzielił szczegółowych informacji, dotyczących wniosku o wydanie decyzji o warunkach zabudowy inwestycji, polegającej na budowie zespołu pawilonów handlowo-usługowych „Targowiska Trocka” wraz z dwoma zjazdami z ul. Fantazyjnej, parkingiem oraz niezbędną infrastrukturą techniczną na działkach nr ew. 24, 25, 26 w obrębie 4-10-03 oraz budowie parkingu dla klientów wraz z jednym zjazdem na działce nr ew. 278/1 oraz z Obr. 4-09-23 przy ul. Fantazyjnej.

Czwartą godzinę obrad rozpoczął temat „Sprawozdanie z działalności zarządu dzielnicy Targówek”. Radni zgłosili wiele szczegółowych pytań, na które odpowiedział burmistrz Sławomir Antonik.

W „Informacjach i pytaniach” poruszono m.in. temat 40-lecia Teatru „Rampa” przedstawienia poświęconego Sybirakom, przemieszczenia przystanku tramwajowego przy ul. Julianowskiej.

Odczytana została informacja, że wszyscy radni złożyli oświadczenia majątkowe.

Na wniosek wiceprzewodniczącego Rady Witolda Harasima radni, minutą ciszy, uczcili ofiary zamachu w Paryżu.

K.

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Poborzańska 8
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Na dwa głosy

Głównym punktem sesji, zwołanej 25 listopada na wniosek zarządu dzielnicy, była uchwała w sprawie zmiany załącznika dzielnicowego do budżetu m.st. Warszawy na 2015 rok. Na początku obrad wprowadzono dodatkowo 2 projekty uchwał: zaopiniowanie projektu uchwały Rady Warszawy w sprawie zmiany stawek jednostkowych dotacji przedmiotowej dla Ośrodka Sportu i Rekreacji Dzielnicy Targówek na rok 2016.

Obrady prowadził Krzysztof Miszewski, który liczenie głosów powierzył Jędrzejowi Kunowskiemu.

Po informacji o pozytywnym zaopiniowaniu projektów dodatkowych uchwał przez komisję: sportu i rekreacji oraz budżetu i finansów – jednomyślnie, 18 głosami radni podjęli uchwałę, ustalającą wysokość dotacji na rok 2016. Za udostępnienie: pływalni krytej - 126,91 zł, hal sportowych - 248,13 zł, boisk sportowych - 28,03 zł, lodowiska - 45,94 zł.

Proponowane zmiany w załączniku Targówka do budżetu m.st. Warszawy na rok 2015 omówiła skarbnik dzielnicy Elżbieta Marecka. Pozytywną opinię wydała 6 komisji. W dyskusji na sesji niezadowolone wzbudziło zmniejszenie budżetu na inwestycje, przeniesienie na rok 2016 kilku inwestycji, np. budowa tymczasowego targowiska „Trocka”, budowa budynku komunalnego przy ul. Odrowąża, adaptacja willi przy ul. Siarczanej na Centrum Kultury i Aktywności Lokalnej, budowa sali gimnastycznej z zagospodarowaniem terenu oraz modernizacja obiektu LO przy ul. Oszmiańskiej. W głosowaniu za przyjęciem uchwały opowiedziało się 9 radnych, 7 było przeciw.

Poproszony o syntezę zastrzeżeń radny Andrzej Bittel

powiedział nam: „Zarząd Dzielnicy Targówek od początku swej kadencji zapowiadał, że pozyskanie środków inwestycyjnych będzie jego priorytetem. Rzeczywiście, kilka inwestycji zostało wprowadzonych do budżetu Targówka. Koniec roku jest zawsze okresem, sprawdzającym wykonanie zadań inwestycyjnych. Okazało się, że zarząd nie był w stanie zrealizować 7,5 miliona złotych wydatków inwestycyjnych na zadania, które sam wprowadził do budżetu. Taka sytuacja świadczy albo o złym zaplanowaniu inwestycji, albo o totalnym braku nadzoru nad ich realizacją. Strategia zdjęcia pieniędzy z tegorocznego budżetu bez gwarancji, że zostaną one przywrócone w roku przyszłym, jest niezwykle ryzykowna. Za jej fiasko w pełni odpowiadać będzie zarząd dzielnicy oraz radni PO i Klubu Mieszkańców Targówka Bródna i Zacisza, którzy poparli taki sposób działania”.

Opinię tę burmistrz Sławomir Antonik skomentował następująco: „Panu radnemu pomyliły się interpretacje: zarządowi dzielnicy nie chodzi o to, by zdejmować zadania i później je przywracać, ale jedynie, by zmienić zapis w Wieloletniej Prognozie Finansowej, uwzględniający przeniesienie

nie wykorzystanych środków na rok 2016. W ten sposób zabezpieczamy się przed ewentualnością nieprzywrócenia zadania w kolejnym roku budżetowym. Na ten temat dyskutowaliśmy na sesji. Zarząd bardzo wyraźnie podkreślał, że posiada zgodę biur merytorycznych właśnie na przeniesienie środków. Prawdą jest, że zarząd odpowiada za realizację wszystkich zadań, lecz należy przypomnieć, że zadanie realizacji przeniesienia bazaru na Trockiej było delegowane z miasta wraz ze środkami do ZGN, a zadanie modernizacji willi przy ul. Siarczanej zostało zaplanowane ze środków Funduszu Rewitalizacji. I te dwa zadania tak naprawdę stanowią zasadniczą część kwoty, którą zarząd zamierza przenieść na

K.

Obrona ZGN i budżetowe kontrowersje

Wznowiona 17 listopada sesja wzbudzała duże zainteresowanie, ale jeśli ktoś nastawiał się na sensację, mocno się jej przebiegiem musiał rozczarować. Procedowano sprawnie i szybko. Nerwowo było tylko na początku, podczas rozpatrywania skargi mieszkańców na ZGN. Co ciekawe, skargę odrzucono, mimo pozytywnej o niej opinii komisji rewizyjnej.

Przedłużono pracę komisji doraźnej, powołanej do zbadania działalności szkół Salomona, które podejrzewano o bezpodstawne pobieranie dotacji oświatowej. Na skutek rekomendacji komisji, najpierw wstrzymano dotację dla działającej na terenie dzielnicy szkoły Salomona, a następnie jej dyrekcja sama z pobierania tej dotacji zrezygnowała. Sprawą zainteresowała się także prokuratura. Dzięki odzyskanym w ten

sposób środkom możliwe stały się przesunięcia w budżecie dzielnicy – 886 tysięcy przeznaczono na wynagrodzenia dla pracowników oświaty. Inne zmiany to m.in. 80 tysięcy na bieżącą działalność Domu Kultury Praga. Ponad 2 mln złotych z niezrealizowanych w tym roku inwestycji ma zostać przesuniętych na rok przyszły, a w tym 100 tysięcy na dalszą realizację podłączeń do sieci ciepłowniczej.

Dom Kultury ZACISZE
ul. Blokowa 1,
www.zacisze.waw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10

1-11.12 - Wystawa fotografii w Urzędzie Dzielnicy Targówek podsumowująca projekt „Szlakiem Hymnu” realizowany w latach 2012-2015.

4.12 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury. Wstęp wolny.

5.12 (sobota) - „Zapach Świąt” – warsztaty artystyczne związane z tradycjami Świąt Bożego Narodzenia. W godzinach 10.00-15.00 w pracowniach można wykonać: wianki (25 zł), słodki kalendarz adwentowy (20 zł), bombkę malowaną (10 zł) lub pluszową (15 zł), skarpetę na prezenty (25 zł), świecznik w technice decoupage (20 lub 30 zł), malowane akwarelą życzenia (10 zł). Obowiązują zapisy.

5.12 (sobota) - „Sobota dla Małych i Dużych”:

* Wehikuł sztuki czyli historia sztuki dla najmłodszych (6-10 lat). Temat: Żółty, czerwony, niebieski – akwarele Kandinskiego. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł lub karnet 70 zł.

* Mali Einsteini – temat: W podwodnej głuszy – co ryby robią pod taflą lodu? Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata 30 zł lub karnet 75 zł.

6.12 (niedziela) godz. 17.00 - „Wróblek” przedstawienie teatralne dla dzieci w wykonaniu Dziecięcego Teatru Raj Parafii św. Marka Ewangelisty. Wstęp wolny.

9.12 (środa) godz. 18.00 - Klub Męski czyli ciekawe tematy dla aktywnych mężczyzn i kobiet wszystkich pokoleń. Koncert „Wspomnienie dawnych lat” poświęcony Mieczysławowi Foggowi w 25. rocznicę śmierci pieśniarza. Wstęp wolny.

11-13.12 - Boogie Rock na mistrzostwach tanecznych World Dance Week. Projekt finansowany z warszawskiego Funduszu Animacji Kultury.

12.12 (sobota) - „Sobota dla Małych i Dużych”:

* „Ładowanie amerykańskich sił na wyspach Pacyfiku” oraz „Bitwa o Midway” – gra lotnicza w skali 1:700. Godz. 10.00-15.00. Opłata 20 zł.

* uTKANA sobota – warsztaty tkackie dla młodzieży i dorosłych. Godz. 9.30-13.30. Opłata 40 zł.

* Mali Einsteini – temat: Ziuum! O sile odrzutu. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata 30 zł lub karnet 75 zł.

12.12 (sobota) godz. 18.00 - „Struktury” wystawa malarstwa, form przestrzennych i mebli - Inez Krupińska, artysta plastyk, scenograf, współpracuje z Józefem Wilkoniem. Wystawa czynna do 14 stycznia.

12.12 (sobota) godz. 18.00 - „Życiem się ciesz” koncert - kabaret piosenki literackiej barda Wojtka Gęsickiego. Akordeon Rafał Grząka. Wstęp wolny.

13.12 (niedziela) godz. 17.00 - „Niewolnicy Grudnia '81” spektakl słowno-muzyczny upamiętniający rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Teksty Zbigniewa Herberta, Stanisława Barańczaka, Ernesta Brylla. Piosenki Jacka Kaczmarskiego i Wojciecha Młynarskiego z akompaniamentem zespołu „Projekt Grudzień '81”. Współorganizator: Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Drohiczyźnie. Wstęp wolny.

14-20.12 (poniedziałek-niedziela) - „Tydzień ze sztuką” w Centrum Handlowym Atrium Targówek - prezentacja prac sekcji artystycznych DK Zacisze połączona ze sprzedażą artystycznych upominków: maskotek, bombek, świec w technice decoupage, makram i biżuterii, dekoracji florystycznych oraz obrazów. Zapraszamy w godzinach 10.00-21.00.

16.12 (środa) godz. 12.00 - Bożonarodzeniowe spotkanie Koła Terenowego Sybiraków Warszawa Praga-Północ.

18.12 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury. Wstęp wolny.

19.12 (sobota) - „Sobota dla Małych i Dużych”.

* Wehikuł sztuki czyli historia sztuki dla najmłodszych (6-10 lat). Temat: Papier, klej, nożyczki czyli Matisse i jego barwne obrazy. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł lub karnet 70 zł.

* Mali Einsteini – temat: Świąteczne eksperymenty. Zajęcia dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00. Opłata 30 zł.

* Lego Twórcze Budowanie – budujemy Krainę Świętego Mikołaja. Godz. 10.00-14.00. Zajęcia dla dzieci w wieku 5-10 lat. Opłata 50 zł.

21.12 (poniedziałek) godz. 11.00 - Opłatkowe spotkanie studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku Domu Kultury „Zacisze”.

31.12 (czwartek) - Bal sylwestrowy. Zaproszenia do kupienia w DK Zacisze.

poruszono też kwestię złego funkcjonowania systemu odbioru odpadów komunalnych. Burmistrz Paweł Lisiecki stwierdził, że wadliwa jest sama ustawa. Dzielnica jest niestety pozbawiona jakiegokolwiek decydowania w tych sprawach, ma tylko pobierać opłaty od mieszkańców. Radna niezależna Magdalena Gugata wyraziła jeszcze dalej idący pogląd, że system odbioru funkcjonujący w Warszawie jest niezgodny także z zapisami obowiązującej ustawy.

Wyczerpawszy porządek obrad sesję zakończono po zaledwie 1,5 godziny procedowania. A jednak można.

Kr.

W obronie biblioteki

Droga Redakcjo!

Mieszkam w bloku przy ul. Kijowskiej 11 od 1972 roku. Mam 78 lat, jestem schorowaną kobietą, rzadko wychodzącą z mieszkania. Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży nr 102 istnieje chyba od początku istnienia mojego bloku. Korzystam z niej regularnie, zwłaszcza od czasu wylewu. Czytam kilka książek tygodniowo. Nasze osiedle bardzo się „zestarzało”, coraz więcej starszych osób w nim mieszka. I wszyscy korzystają z tej biblioteki, nie tylko ja, choć śmiem twierdzić, że jestem w czołówce osób wypożyczających.

Proszę Państwa z całego serca, byście wstawili się za pozostawieniem Biblioteki. Proszę, by jej nie likwidowano. Nie znam powodów likwidacji i nie rozumiem ich, nawet gdybym знаła. Biblioteka jest potrzebna dla setek mieszkańców. Istnieje od lat i korzystamy z niej od lat. To wielka strata dla mieszkańców, zwłaszcza dla mnie. Nie będę w stanie podjechać na Jagiellońską 47E, gdzie biblioteka będzie przeniesiona. Nie dojdę nawet na Żąbkowską, gdzie jest najbliższa biblioteka.

Proszę Redakcję, byście Państwo interweniowali. W naszym bloku jest 7 pustych lokali na wynajem, więc lokal po bibliotece też będzie świecił pustkami. Trudno jest utrzymać sklep w miejscu, gdzie przebiega strata osób, gdyż większość jedzie do Centrum Handlowego Warszawa Wileńska.

Mogę przeboleć stratę każdej placówki w pobliżu, ale nigdy nie odżałuję straty biblioteki w moim budynku. Już jestem tak zdenerwowana, że to na pewno odchoruję.

Z poważaniem,

Stała czytelniczka Nowej Gazety Praskiej (nazwisko znane redakcji)

Jako osobom uzależnionym od czytania, trudno jest nam, w naszym redakcyjnym gronie, zrozumieć opisaną przez czytelniczkę sytuację. Z jednej strony narzeka się, że Polacy mało czytają, a z drugiej strony – nie daje im się szansy na poprawę tego stanu rzeczy. Z jednej strony organizuje się głośne, spektakularne akcje, typu Narodowe Czytanie „Lalki” czy „Pana Tadeusza”, a nawet ogłasza się cały rok (w tym wypadku był to rok 2014) Rokiem Czytelnictwa, a z drugiej – likwiduje się bibliotekę, która funkcjonuje w danym miejscu od 45 lat i jest ludziom bardzo potrzebna.

Bo wbrew pozorom, wbrew narzekaniom, Polacy czytają. Widać to bardzo dobrze na przykładzie Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży nr 102 przy ul. Kijowskiej 11. Nie jest to jakaś zamierzająca placówka. W zeszłym roku odwiedziło ją 9 300 czytelników, co daje niezłą średnią 41 czytelników dziennie. Dlaczego więc ma być zlikwidowana?

Z prośbą o wyjaśnienie powodów, dla których Wypożyczalnia nr 102 z dniem 1 stycznia 2016 r. zostanie przeniesiona do lokalu przy ul. Jagiellońskiej 47E zwróciliśmy się do dyrektora Biblioteki Publicznej im. księdza Jana Twardowskiego w Dzielnicy Praga-Północ, Janiny Zakrzewskiej-Masłowskiej.

Na decyzję przeniesienia Wypożyczalni nr 102, jak wyjaśnia pani dyrektor, złożyło się kilka przyczyn. Jedną z nich są wysokie koszty utrzymania lokalu, który należy do Spółdzielni Mieszkaniowej RSM „Praga”. Starania dyrekcji biblioteki o obniżenie czynszu nie przyniosły ponoć żadnych rezultatów – władze spółdzielni nie zgodziły się na zmniejszenie czynszu, a przez to obniżyć kosztów eksploatacji. Ponadto biblioteka była zalana, co spowodowało zniszczenie części księgozbioru. Przy tym w dzielnicy Praga-Północ małe maleje liczba mieszkańców, a co za tym idzie i czytelników.

- Po wnikliwej analizie kosztów, decyzja o przeniesieniu najdroższej w utrzymaniu placówki do nowego, znacznie tańszego lokalu, będącego w zasobach ZGN-u, była koniecznością – mówi dyrektor Janina Zakrzewska-Masłowska.

Rzeczywiście, stawka wynajmu lokalu przy ul. Kijowskiej 11 (21,95 zł za m²) jest znacznie wyższa niż np. na Żąbkowskiej 23/25 (4,86 zł za m²). Trudno zresztą je porównywać: stawka wynajmu lokalu na Żąbkowskiej jest stawką wyjątkowo ulgową, ponieważ lokal wynajmowany jest z zasobów ZGN. Jednak stawka 21,95 zł netto za m² powierzchni lokalu na Kijowskiej, w porównaniu z okolicznymi sklepami też nie jest wygórowana. Przy tym okazało się, że dyr. Zakrzewska-Masłowska od 2012 roku nie próbowała negocjować nowych warunków najmu z prezesem RSM „Praga”, choć, jak zapewnia kierownik osiedla Kijowska, Robert Gałązka, spółdzielnia jest gotowa do podjęcia rozmów i obniżenia czynszu.

Mimo trudności z utrzymaniem Wypożyczalni nr 102 dyrektor nie zgłaszała niedoborów finansowych na posiedzeniu Komisji Budżetu Rady Dzielnicy, tak jakby decyzja o przeniesieniu biblioteki została raz na zawsze podjęta, bez rozpatrywania innych możliwości i prób poszukiwania alternatywnego wyjścia z sytuacji. Wygląda również na to, że decyzja została podjęta bezprawnie.

Według Ustawy o Bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 r., aby przenieść bibliotekę, jej organizator (gmina lub związek komunalny), na 3 miesiące przed wydaniem uchwały o zmianie siedziby biblioteki, obowiązany jest podać do wiadomości publicznej informację o swoim zamiarze wraz z uzasadnieniem (Ustawa o Bibliotekach, rozdz. 3, art. 13, p. 2).

W przypadku przeniesienia Wypożyczalni nr 102, która ma rozpocząć działalność w nowym miejscu już za miesiąc, odpowiednia uchwała nie została podana do publicznej wiadomości (nie wiadomo, czy w ogóle akt taki powstał). Potwierdzenie o przeniesieniu uzyskaliśmy dopiero od rzecznika prasowego Dzielnicy Praga-Północ, Beaty Bielińskiej-Jacewicz, bowiem ani

naczelnik Wydziału Kultury, Arkadiusz Werelich, ani wiceburmistrz Dariusz Wolke nie znaleźli czasu na udzielenie redakcji stosownych wyjaśnień.

Wypożyczalnia nr 102 działa w bloku przy ulicy Kijowskiej 11 od początku istnienia osiedla i przenoszenie jej na odległy Gołędzinów jest nie tylko wielką stratą dla mieszkańców, ale także, jak powiedział radny Ireneusz Tondera – jest wielkim skandalem. Nawet dla zdrowej osoby dojazd do nowej siedziby może stanowić problem, nie mówiąc już o osobach mających trudności z poruszaniem się.

Dyrektor Janina Zakrzewska-Masłowska wyjaśnia, że nowa lokalizacja ma zaspokoić potrzeby czytelnicze mieszkańców osiedla Śliwice, a w niedalekiej odległości od Kijowskiej znajdują się przecież dwie, dobrze wyposażone placówki: Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży nr 101 przy ul. Żąbkowskiej 23/25 oraz Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży nr 4 przy ul. Radzymińskiej 50. Niestety, dla naszej czytelniczki, podobnie jak dla wielu innych starszych i chorych użytkowników, są one zupełnie nieosiągalne.

Na to również pani dyrektor znalazła radę, proponując osobom mającym problemy z poruszaniem się bezpłatną usługę, tzw. książkę na telefon. Wystarczy zadzwonić do najbliższej placówki, podać wyszukane wcześniej w katalogu internetowym pozycje i książki zostaną dostarczone do domu.

Tak naprawdę taka usługa nie istnieje. Żaden bibliotekarz nie ma w zakresie obowiązków roznoszenia książek po domach. Jest to zupełnie nierealne przy i tak niedostatecznej obsadzie kadrowej bibliotek. Nierealne jest także dlatego, że nawet gdyby udało się zrealizować tę usługę siłami wolontariuszy, to potencjalni odbiorcy nie otworzyliby drzwi, bojąc się wpuszczać do domu obcych. Poza tym, nic nie zastąpi samodzielnego poszukiwania książek na regałach, rozmowy z bibliotekarzem i przeglądania nowości w miejscu, które zna się od lat.

Trudno nie zgodzić się z argumentem, że na Gołędzinowie i Śliwicach brakuje biblioteki, choć żadnych badań na ten temat nie przeprowadzono. Jeśli tak jest, trzeba utworzyć nową placówkę, zatrzymując jednak Wypożyczalnię 102 w jej dawnym miejscu. W tym duchu wypowiedzieli się radni na posiedzeniu Komisji Budżetu Rady Dzielnicy Praga-Północ w dniu 10 listopada 2015 r. Jednogłośnie przyjęli stanowisko o utrzymaniu placówki bibliotecznej przy ul. Kijowskiej 11. Mimo to, 27 listopada rzecznik prasowy Beata Bielińska-Jacewicz potwierdziła przeniesienie biblioteki, zapewniając jednocześnie, że zarząd dzielnicy nie zostawi czytelników z Kijowskiej w sytuacji patowej i postara się znaleźć rozwiązanie. Będziemy sprawę monitorować.

Biblioteki publiczne to instytucje usługowe, tworzone dla ludzi. Jak mówi artykuł 19 Ustawy o Bibliotekach, organizowane są po to, aby zapewnić mieszkańcom dogodny dostęp do materiałów bibliotecznych i informacji. Działanie dyrekcji biblioteki powinno być więc ukierunkowane na ułatwianie tego dostępu, a więc na rozwój czytelnictwa, a nie odwrotnie. Przeniesienie Wypożyczalni nr 102 przy ul. Kijowskiej 11 to odbieranie ludziom ich prawa dostępu do informacji i to, o ironio, w dobie realizowania Wieloletniego Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, zakładającego zwiększenie kwot na działalność bibliotek.

Prezydent Andrzej Duda inicjując we wrześniu Narodowe Czytanie „Lalki” powiedział, że czytanie jest niezwykle ważne, bo nas jednoczy. Jak widać nie dotyczy to Pragi, gdzie konflikty w instytucjach kultury dotyczą czytelników. Nasza redakcja zawsze stanie w obronie tych, dla których świat bez książek jest niemożliwy i jeżeli zajdzie potrzeba, będziemy interweniować w wyższych instancjach.

Joanna Kiwilszo



Co nam da Most Krasińskiego?

Nowa przeprawa, o której ostatnio wiele się mówi, rozpalila serca i umysły po dwóch stronach Warszawy. Lewobrzeżny Żoliborz protestuje przeciwko budowie mostu. Targówkę chce dla swoich mieszkańców przeprawy o charakterze lokalnym, która ułatwi komunikację z centrum miasta.

Nowa przeprawa odkorkuje drogi wyjazdowe z Targówka. Do tej pory dzielnica dysponuje jedynie dwiema przeprawami. Trasa S8 to nowoczesne i dobre połączenie, ale wjechać na nią z Targówka w godzinach szczytu to prawdziwy koszmar. Drugi wyjazd z dzielnicy także pozostawia wiele do życzenia. Ulica Świętego Wincentego i Odrowąża kończy się wąskim gardłem, jakim jest Rondo Żaba. Na potrzeby 130-tysięcznej dzielnicy, jaką jest Targówek, to stanowczo za mało.

Trasa Mostu Krasińskiego zapewni uzyskanie dodatkowego połączenia dla transportu publicznego tramwaju oraz

autobusów. Sprawna komunikacja miejska ułatwi dostęp do linii metra. Trasa Krasińskiego będzie miała charakter wyłącznie lokalnej przeprawy. Wybudowanie na trasie bezpiecznych ścieżek rowerowych oraz trasy spacerowej sprzyjało będzie spacerom warszawiaków nad Wisłą oraz ułatwi dostęp do Centrum Olimpijskiego.

Głosy mówiące o trasie tranzytowej z Żoliborza na Targówek nie mają żadnego uzasadnienia. Mieszkańcy Targówka, podobnie jak mieszkańcy Żoliborza, nie muszą się obawiać tirów rozjeżdżających ich dzielnice. Trasa Mostu Krasińskiego przyczyni się

do poprawy komunikacji na Bródnie. W niedalekiej przyszłości planowane są inwestycje mieszkaniowe wzdłuż ulicy Wysockiego, Malborskiej i Świętego Wincentego. Trasa i Most Krasińskiego zapewnią mieszkańcom powstających na Targówku osiedli lepszą ofertę komunikacyjną.

Głosujcie na trasę Mostu Krasińskiego. Podpisy można składać w Zakładach Opieki Zdrowotnej na Targówku, w Wydziale Obsługi Mieszkańców Urzędu Dzielnicy Targówek, placówkach oświatowych i kulturalnych oraz administracji osiedli i spółdzielni mieszkaniowych na terenie dzielnicy Targówek.

Most Krasińskiego - w dziesięć minut z Targówka na Żoliborz – to naprawdę możliwe.

Zaslugujesz na to.

I żaden tir nie wejdzie Ci w drogę.



Od redakcji: Most Krasińskiego będzie tematem sesji Rady Dzielnicy Targówek 3 grudnia o godz. 16.30.

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ANGIELSKI, 609-631-186

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: kriotera, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ALE szybka i elastyczna pożyczka do 25000 zł. Tel. 668 681 916

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNESEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWY, płytki, panele, szpachla, malowanie - niedrogo 882-836-741

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczęśliwa 2, pon-pt. 15-21, tel. 22 381-29-33, www.serwis-rtv.waw.pl

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRANIE dywanów wykładzin 605-726-258

PRZEPROWADZKI, wywóz mebli, gruzu 722-990-444

STUDNIE - abisyńskie, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

PRACA

PRACOWNIA krawiecka zatrudni emerytki przy poprawkach, tel. 662-872-118

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pelen zakres usług

Zrozumieć!

Proszę Szanownych Państwa, w każdym fachu uczeń, student, adept musi przejść badania lekarskie i zdać egzamin, aby wykonywać dany zawód. W czasie pracy obowiązują okresowe badania lekarskie i konieczność ustawicznego kształcenia. Z wyjątkiem polityków, posłów, senatorów itp. Proszę przede wszystkim PIS i całą resztę grona o uchwalenie ustawy o przydatności psychicznej, zdrowotnej i merytorycznej kandydatów do stanowisk państwowych. W dniu wyborów i referendum sugeruję każdorazowo każdego wyborcę zbadać alkomatem i na obecność substancji psychoaktywnych. W skrajnych przypadkach już wybranych.

W każdym państwie jest naród kregosłup i narodowa wiara, które będąc w odpowiednich proporcjach utrzymują nas razem jako państwo. Dla mnie jako Szanowne Państwo i tak propanstwowo tytułuję te kilka słów co dwa tygodnie od lat. Nie chcę Polski dzielnicowej. Alści coraz więcej krzywości widac na scenie politycznej i gospodarczej. Warto znać historię i kajażyć fakty.

Wielką radością dla każdego, kto obcuje ze zwierzętami, jest zrozumienie ich języka. Człkkształtne małpy są sztandarowym

przykładem. Odczytywanie filozofii stada jest bardzo proste. Siedząc przed wybiegami zwierzków, najlepiej z dziećmi, wysłuchanie możemy obserwować zasady hierarchii, sposób zdobywania szacunku, a także sposób ostrzegania przed nagannym zachowaniem oraz sposób karania tych, którzy zasady łamią lub są przeciw interesom stada. Zwykle jest wtedy dużo zamieszania, krzyku i jęzgotu, ale nie leje się krew i karanie nie jest zemstą. Ukarać nie jest wydalany poza obręb społeczności. Karanie jest tylko procesem zachowań wprowadzonych świadomie w podświadomość, aby więcej złe nie czynić. Zdarza się, że winny lub przegrany dominator sam opuszcza stado, najczęściej wkrótce popada w kłopoty zdrowotne i psychiczne.

Przyjemnością, ale także nauką dla nas, starszych są reakcje naszych dzieci, jak widzą stado i jego wygląd i zachowanie. Bywam w ZOO i często widzę pogardę dla stada zwierząt. Widzę wrzucanie kamieni i ostrych przedmiotów w papierkach po słodyczach i niezrozumiale agresywne określenia ich tyłków. Proszę zdjąć sobie i dzieciom majtki i spojrzeć w lustro.

Fosy i ogrodzenia uniemożliwiają kontakt w drugą stronę. Ponieważ od lat obserwuję zjawisko prób nawiązania kontaktu z ludźmi ze strony zwierząt, opiszę historię sprzed kilku dni pary psów rasy cane corso. Chcę

tylko przypomnieć, że proste machanie ogonem, ocieranie się, przytulanie, wyciągnięcie łapy czy obwąchiwanie to podanie ręki - łapy do człowieka i zachęta do zrozumienia międzygatunkowego, przyjaźni i miłości. Są jednak przekazy wyższej konieczności...

Dona i Angelo są bohaterami takiego przekazu. Mielśmy wykonać obowiązkowe szczepienie przeciwko wściekliznie. Pierwsza weszła Dona i właściciel zasugerował, że z suczką nie jest najlepiej. Na kilka dni odłożyliśmy zaplanowaną czynność i zleciłem badanie krwi, podejrzewając ropomocicę. Podczas wstawiania Dona do samochodu jej przyjaciel Angelo wyskoczył z auta, podbiegł do drzwi przychodni i wulił głowę w kłamkę. Kompletnie nie dał się odciągnąć z powrotem nawet przy silnym pociąganiu za smycz. Wpuściłem pieska do środka, myśląc, że trochę zamarzył i chce się ogrzać. Alści po otwarciu drzwi Angelo wbiegł do sali operacyjnej i położył się pod stołem zabiegowym. Uznaliśmy, że oto powiedział, że prosi o przebadanie stanu jego zdrowia.

Wystarczyło poprosić, po kilku minutach wykryłem wczesne stadium nowotworzenia w obrębie tarczki odbytu i raka prostaty. W przyszłym tygodniu spod stołu Angelo trafi na stół operacyjny. Kilka lat wcześniej doznał ulgi po zabiegu okulistycznym... hm, a może chciał znów doznać działania narkotyku? Jestem pewien, że psy są bardziej odpowiedzialne niż my. Angelo sam u siebie zdiagnozował dwa poważne nowotwory, zaufał ludziom i poprosił o pomoc, aby jak najdłużej opiekować się Doną. Jakże to normalne, proste i oczywiste. Wystarczy popatrzeć i kajażyć fakty.

PROTEZY DENTYSTYCZNE
naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa, piątek
w godz. 16-20
wtorek, czwartek w godz. 9-11
tel. **22 614-80-68**
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

DRZWI
• Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
• Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
• Okna PCV i AL
• Parapety wew. i zew.
• Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery
PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

Noże i części do kosiarek i traktorów
www.e-maestro.eu
OPONY - Atrakcyjne ceny
tel. 665-007-515

OGŁOSZENIE
BURMISTRZ DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC m.st. WARSZAWY
zgodnie z § 3 i § 4 Zarządzenia nr 5923/2014 Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 7 maja 2014 r. w sprawie zasad najmu lokali użytkowych w budynkach wielolokalowych na okres do lat 3 oraz szczegółowego trybu oddawania w najem lokali użytkowych w budynkach wielolokalowych na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat
OGŁASZA
NA DZIEŃ 7 stycznia 2016 r.
USTNY KONKURS OFERT (okres najmu do 3 lat)
NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W ZASOBACH LOKALOWYCH M.ST. WARSZAWY NA TERENIE DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC
oraz
NA DZIEŃ 7 stycznia 2016 r.
KONKURS OFERT (okres najmu do 3 lat)
NA NAJEM GARAŻY ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W ZASOBACH GARAŻY M.ST. WARSZAWY NA TERENIE DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC
Ogłoszenie z listą lokali i garaży wystawionych do konkursu wywieszone są na tablicach informacyjnych: Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 i w jego Administracjach Obsługi Mieszkańców; na stronie internetowej: Urzędu Dzielnicy Praga-Północ www.praga-pn.waw.pl, Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami www.zgn-paga-pn.waw.pl oraz na lokalach i garażach przeznaczonych do najmu. Informacje dotyczące konkursu można uzyskać w Dziale Lokali Użytkowych Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy, przy ul. Jagiellońskiej 23, p. 22, tel. 22 205-41-28, 24, 88 w godzinach pracy Zakładu.

Campus Warsaw otwarty

Począwszy od 19 listopada w praskim Koneserze zaczęła działać społeczność startupowa. Początkujący przedsiębiorcy mogą rozwijać tu swoje pomysły, otrzymywać wsparcie od pracowników, mentorów oraz partnerów Google'a, a także budować relacje z innymi firmami oraz inwestorami.

Campus Warsaw, usytuowany na terenie Centrum Praskiego Koneser przy ulicy Żąbkowskiej 27, został oficjalnie otwarty 19 listopada. W uroczystości otwarcia tej pierwszej w Europie Środkowo-Wschodniej wylęgarni start-upów Google'a uczestniczył wicepremier Mateusz Morawiecki, minister Wojciech Kolarski, prezes EMEA Business & Operations Matt Brittin, władze miasta i dzielnicy, przedstawiciele dyplomacji oraz przyszły użytkownicy.

Spotkanie poprowadził Rafał Plutecki, dyrektor nowego Campusu Google, który wirtualnej wycieczce oprowadził zebranych po inspirującej przestrzeni praskiego inkubatora biznesu. Później można było obejrzeć, jak dawny biurowiec „Konesera” zaadaptowano na potrzeby młodych przedsiębiorców.

Do ich dyspozycji oddano 1600 metrów kwadratowych przestrzeni, podzielonej na trzy piętra. Tuż po wejściu trafiamy do Campus Cafe, która ma być sercem całej placówki. To tutaj będą odbywały się spotkania między inwestorami, partnerami i startupami. Tutaj prawdopodobnie będą też zapadały najważniejsze dla młodych przedsiębiorców decyzje.

Na parterze ulokowano ponadto pokój szkoleniowy, gdzie organizowane mają być warsztaty i spotkania z mentorami. Codziennie mają być w tym miejscu organizowane spotkania z autorytetami z różnych dziedzin. W ramach wsparcia pracownicy Google'a będą spotykali się ze startupowcami i pomagali im w rozwoju firm. Polski oddział Google liczy setki osób, specjalizujących się w różnych zagadnieniach. Jednego dnia zatem

będzie można tutaj spotkać specjalistów z zakresu prawa internetowego, a innego - marketingowców, speców od UX lub osoby zgłębiające tajniki monetyzacji. Przykładowo, podczas jednego z najbliższych spotkań w Campusie pojawi się szef YouTube'a na Centralną Europę. Największym pomieszczeniem na parterze jest sala konferencyjna, którą Campus ma udostępnić wszystkim chętnym do organizacji ciekawych wydarzeń.

Na pierwszym piętrze znajduje się przestrzeń co-workingowa, za którą odpowiada partner Google'a - firma TechHub. Każdy będzie mógł tutaj wykupić miejsce do pracy. Dostępne będą pakiety Flex oraz Resident. W ramach pierwszego wynajmujący nie ma przypisanego na stałe biurka i może pracować w Campusie przez maksymalnie 20 godzin tygodniowo w godzinach 9:00-18:00. Drugi - daje własne biurko i niemal nieograniczoną swobodę 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. Na tym piętrze poza pomieszczeniem dla pracowników Campusu, znajdziemy również specjalne pokoje służące do spotkań, dyskusji i integracji. Mają one bardzo lokalne nazwy, nawiązujące do przeszłości „Konesera”: Lukusowa, Dębowa, Siwucha, Bycza itp.

Drugie piętro to dalsza część przestrzeni co-workingowej oraz kolejne pokoje spotkań. Warto nadmienić, że TechHub nie będzie tutaj udostępniał jedynie miejsc do

pracy. Ideą Campusu ma być integrowanie startupowców i budowanie wzajemnie inspirującej się oraz wspierającej społeczności, bowiem u podstaw rozwoju działających tutaj firm ma leżeć wymiana pomysłów oraz szeroko pojęta współpraca.

Trzeba tu zaznaczyć, że o ile za przestrzeń co-workingową musimy zapłacić, to przynależność do społeczności Campusu jest całkowicie bezpłatna. Każdy może do niej dołączyć rejestrując się na campus.co/warsaw i zapewniając sobie w ten sposób wstęp do sieci campusów na całym świecie. Aktualnie społeczność liczy już ponad 1,5 tys. osób, z czego 21% to kobiety, co jest świetnym wynikiem, biorąc pod uwagę fakt, że Campus Warsaw dopiero rusza.

Campus Warsaw ma szansę stać się jednym z najważniejszych ośrodków wspierających innowacje w kraju. Biorąc pod uwagę, że na świecie istnieją zaledwie cztery inne placówki tego typu, jest to niesamowita szansa dla polskich startupów oraz wszystkich, którzy marzą o stworzeniu czegoś innowacyjnego lub po prostu poszerzeniu horyzontów i zdobywaniu nowych doświadczeń. To również szansa dla warszawskiej Pragi, bo wiadomo, że za Campusem Warsaw przyjdą tutaj inne firmy oraz powstaną nowe miejsca pracy. I choć w tej chwili, jak powiedział podczas otwarcia Campusu wicepremier Mateusz Morawiecki „ta część Warszawy jeszcze pięknie nie wygląda”, to na pewno zmieni się w prężną dzielnicę młodej przedsiębiorczości.

Joanna Kiwiłso

nowa gazeta praska
Następna gazeta - 16 grudnia
Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adujstacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.
Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38
poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
strona internetowa - **www.ngp.pl**
e-mail dla tekstów - **ngp@ngp.pl**
dla reklam i zdjęć **reklama@ngp.pl**
redakcja: **redakcja@ngp.pl**
Nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515,
Paweł 609-490-949



Prosto z mostu

Czym zajmuje się dyrektor ZDM

Na portalu Transport-Publiczny.pl ukazał się właśnie pierwszy duży, programowy wywiad z nowym dyrektorem Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie Łukaszem Puchalskim. Nowy dyrektor jest młodym człowiekiem bez doświadczenia w zarządzaniu, a jego najsilniejszym punktem w dorobku przed nominacją było wprowadzenie w Warszawie systemu wynajmu rowerów Veturilo. Niezbyt dobrze rokowało też uzasadnienie jednego z wiceprezydentów, iż powodem czerwcowej zmiany szefa ZDM miały być „brak właściwego kontaktu zewnętrznego jednostki z mieszkańcami i ostatnia sprawa budżetu partycypacyjnego.” Kontakt z mieszkańcami ważna rzecz, lecz ZDM nie jest biurem prasowym, z kolei budżet partycypacyjny stanowi dla mieszkańców trzeciorzędny temat, więc nie wyglądało to poważnie.

Muszę przyznać, że wywiad z Łukaszem Puchalskim wygląda poważnie. Jego plany i pomysły mogą jednak rozsadzić dyrektorski gabinet, gdyż dotyczą częstokroć zagadnień znajdujących się poza zasięgiem kierowanej przez niego instytucji. Po pół roku pracy byłoby dobrze, gdyby zamiast o przebudowie siatki ulic myślał raczej o właściwej koordynacji remontów ulic istniejących, co od zawsze jest bolączką naszego miasta. W całym wywiadzie nie ma też ani słowa o przyszłości płatnego parkowania czy o kontrowersyjnym pomysłe opłaty za wjazd do śródmieścia, który zapisano w obowiązującej „Strategii zrównoważonego rozwoju systemu transportowego Warszawy”, uchwalonej przez PO w 2009 r. - a to akurat są kompetencje ZDM.

Mam wrażenie, że dyrektor ZDM uzna wreszcie rolę marketingu i promocji transportu publicznego, co będzie miało znacznie lepszy skutek dla zwiększenia udziału komunikacji publicznej w transporcie, niż stosowana dotychczas przez władze Warszawy metoda kija i marchewki. Dotyczy to także car-sharingu, którego jest zadeklarowanym fanem. Współdzielenie samochodów osobowych, dzięki możliwościom internetu dość już popularne w Polsce w podróży na większe odległości, w transporcie miejskim to wciąż niewykorzystany potencjał.

Niestety, z wywiadu wyraźnie wynika, że dla nowego dyrektora ZDM śródmieście zawiera się pomiędzy Placem Zbawiciela a klubami na Powiślu. Mówi skądinąd o komunikacji w tym śródmieściu bardzo rozsądne rzeczy. Tymczasem śródmieście



funkcjonalne to z natury rzeczy teren wewnątrz najmniejszej obwodnicy miasta, a zatem rozciągający się pomiędzy ul. Towarową a Wiatraczną. Aglomeracja wielkości Warszawy nie może mieć śródmieścia rozciągniętego wzdłuż jednej, choćby najbardziej szacownej ulicy. Najbardziej niepokoi jednak, że Łukasz Puchalski jest kolejnym wysokim urzędnikiem miejskim, który wypycha poza śródmieście Pragę.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Lewa strona medalu

Bohaterowie Marszu Niepodległości

Organizatorzy pamiętnego Marszu Niepodległości w stolicy sprzed dwóch lat - bezkarni. Chodzi o rok 2013, kiedy to chuligani zaatakowali squat przy ul. Skorupki, podpalili tęczę na placu Zbawiciela, spalili budkę policyjną na tyłach ambasady rosyjskiej i napadli na nieuzbrojonych policjantów z zespołu antykonfliktowego. Nie mówiąc już o tym, że zdemolowali miasto. Początkowo przewodniczący zgromadzenia został uznany winnym i skazany, ale sąd drugiej instancji stwierdził, że jest niewinny, bo miasto demolował ktoś inny, a nie uczestnicy marszu. Tak, tak szanowni Państwo - według sądu to, co wszyscy widzieliśmy na ekranach telewizorów, nie działo się naprawdę. Wychodzi na to, że uczestnicy marszu maszerowali potulnie jak baranki, a Warszawę niszczył ktoś inny. Oczywiście, nikt o zdrowych zmysłach w to nie uwierzy, więc Prokuratura Generalna wniosła o kasację tego kuriozalnego wyroku, kompromitującego nasz wymiar sprawiedliwości. Niestety, Sąd Najwyższy skompromitował się niewiele mniej, bo w ciągu trzech miesięcy nie zdążył rozpatrzyć sprawy i kasacja się przedawniła. A osoba odpowiedzialna za spustoszenie miasta pozostała bezkarna. Sytuacja ta jest smutna tym bardziej, że część z ówczesnych „bohaterów” marszu znalazła się w Sejmie, zdobywając mandaty poselskie z listy Pawła Kukiza. I teraz nie będą demolowali nam tylko miasta, ale w białych rękawiczkach będą to robić z państwem.

Tymczasem mają problem ze swoim bohaterem Romanem Dmowskim, bo za chwilę przestanie być patronem najbardziej znanego w Warszawie ronda - przy Rotundzie. Wszystko dlatego, że urbanisci od lat postulują, aby to rondo zlikwidować i przekształcić w zwykłe skrzyżowanie. W narażeniach Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich będą mogły wtedy powstać nowe



budynki, a drogowcy wytyczą naziemne przejścia dla pieszych. Narodowcy jako pierwsi zareagowali na plany przekształcenia ronda i żądają innego prestiżowego miejsca dla swojego bohatera. Ponieważ nic wolnego nie ma, wpadli na pomysł, aby na Romana Dmowskiego przemianować Aleję Armii Ludowej. Jeszcze inny pomysł - równie kuriozalny - ma kolejny bohater listopadowych zadym Robert Winnicki, prezes Ruchu Narodowego i aktualnie poseł Ruchu Kukiz'15. Według niego nie wchodzi w grę nic innego, jak tylko samo centrum miasta, czyli Plac Defilad.

Dobrze, że Rada m.st. Warszawy w przeciwnieństwie do aktualnego Sejmu jest przewidywalna. I w takim składzie raczej nie zgodzi się na honorowanie człowieka, pod którego patronatem na ulicy Warszawy odbywają się burdy demolujące miasto. W tej sprawie nawet Prawo i Sprawiedliwość powinno zachować się odpowiedzialnie. No chyba, że w zamian za poparcie dla obalenia konstytucji będą chcieli ofiarować Dmowskiego narodowcom od Kukiza tak, aby wiedzieli gdzie zaczynać te swoje nieszczęsne demonstracje.

Sebastian Wierzbicki
przewodniczący SLD w Warszawie
www.sebastianwierzbicki.pl

Społeczny obserwator

Praga utonie w śmieciach?

Przepełnione kontenery w altanach śmietnikowych, śmieci wysypujące się z koszy ulicznych, dzikie wysypiska wzdłuż linii kolejowych, przy garażach, w podwórkach kamienic, stare meble zalegające niemal na każdej posesji, puste butelki po alkoholu w bramach, śmieci i psie odchody na trawnikach i ulicach. Tak na co dzień wygląda śmieciowa rzeczywistość na Pradze. Czy nasza dzielnica utonie w śmieciach? Kto za to odpowiada? Jakże są powody takiego stanu rzeczy?

W skrócie można powiedzieć, że za obecny stan odpowiadamy my, mieszkańcy, do spółki z samorządem i firmami odpowiedzialnymi za gospodarkę odpadami. Piszę „my”, bo wciąż wielu z nas, mieszkańców, nie troszczy się o przestrzeń poza własnym mieszkaniem, poczynsz od zostawiania śmieci na klatce schodowej „na weekend”, a skończywszy na ich wyrzucaniu na opuszczone działki, do lasu, na sąsiednie podwórko. Brakuje też profilaktyki, działań edukacyjnych i uczenia od małego troski o przestrzeń wspólną.

Nie ułatwia sprawy niejasny podział kompetencji wśród urzędników - przykładowo za kosze na śmieci na alicach odpowiada m.in. Zarząd Oczyszczania Miasta, Tramwaje Warszawskie (na niektórych przystankach) oraz Zarząd Praskich Terenów Publicznych. Ten ostatni zarządza siecią ok. 140 koszy przyulicznych oraz blisko 42 koszy na psie odchody (liczba ta praktycznie nie zmieniała się od 2010 r.) - dramatycznie mało, jeśli uświadomimy sobie, że tyle koszy jest ustawionych na ulicach dzielnicowych o długości prawie 24 km. Dość powiedzieć, że są na Pradze Północ ulice, gdzie nie można wyrzucić do kosza symbolicznego papierka po cukierku, bo... kosza po prostu nie ma. Problem potęgują sztywne umowy outsourcingowe z firmami zajmującymi się sprzątaniem dzielnicy i niemożność dokonywania stałego nadzoru nad ich działaniami. Gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać, że ZPTP jest jednostką, której działalność jest notorycznie niedofinansowana przy podziale budżetowego tortu.

Osobnym problemem jest odbiór odpadów komunalnych. Wejście w życie ustawy śmieciowej miało zakończyć erę dzikich wysypisk - w praktyce liczba takich wysypisk znacznie wzrosła (potwierdziły to kontrole NIK). To w dużej mierze efekt zanizania cen przy przetargach przez firmy zajmujące się utylizacją śmieci, ale też celowe działania mieszkańców, którzy nadal preferują podrzucanie śmieci zamiast dodatkowego płacenia za ich wywóz. Dodatkowo mieszkańcy często skarżą się na zbyt niską częstotliwość odbioru odpadów i gabarytów.

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

PS. Uzupełniając felieton z poprzedniego numeru NGP - Zarząd dzielnicy jednak zmienił zdanie i zgodził się z rekomendacjami zespołu ds. budżetu partycypacyjnego. Prażanie będą mogli zgłaszać projekty



lokalne w dwóch podobzarach (granica Al. Solidarności) oraz ogólnodzielnicowe. Do wydania na projekty lokalne jest 2 mln złotych (po 1 mln w każdym z podobzarów), a na ogólnodzielnicowe ok. 0,7 mln zł.

Chłodnym okiem

Jest bat, nie ma marchewki

Minął miesiąc z kawałkiem od wyborów parlamentarnych. W tym czasie odbyły się zaledwie dwa posiedzenia Sejmu, a wydaje się, że minęła cała epoka. Witam w IV RP-PiS. Wszyscy, którzy liczyli na zmianę ich mentalności, chyba są „lekkko” zawiedzeni. W rządzie są wszyscy, którzy na czas kampanii schowani byli za kieckę Beaty Szydło. Wrócił Macierewicz, który będzie wyjaśniał katastrofę smoleńską, Ziobro, Kamiński i ich ekipy. Wystarczył miesiąc, by wywalić PSL na margines parlamentu, zawłaszczyć komisję ds. służb specjalnych, odwołać szefów wszystkich służb, odpowiadających za bezpieczeństwo wewnętrzne, służby wywiadu i kontrwywiadu i to w dość specyficznej sytuacji w Europie po zamachach w Paryżu. Ukaskawienie Mariusza Kamińskiego skazanego na trzy lata więzienia i zrobienie go szefem szefów wszystkich służb to swoiste PiS-owskie poczucie humoru, podobnie jak powierzenie spraw transportu drogowego facetowi (minister Jerzy Szmít), który dwukrotnie stracił prawo jazdy, czy zrobienie z Jacka Kurskiego wiceministra kultury (co prawda, facet gra na gitarze i śpiewa Okudżawę, ale czy to wystarczy). Fakt faktem, że na razie nie jest on w stanie przebić swojego szefa Głińskiego, bawiącego się w cenzora i miesającego w repertuarach teatralnych. Tempo prac

nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym przypomina czasy stalinowsko-stachanowskie, czyli szybko i bez pardonu. PiS-owski poseł sprawozdawca ustawy Piotrowicz, prokurator z czasów słusznie minionych, to gruby żart Prezesa. Mają rozmach chłopaki. 17 listopada pod osłoną nocy projekt wchodzi pod obrady Sejmu, by 20 po podpisie prezydenta, stać się obowiązującym prawem. Tak na marginesie, swoim podpisem prezydent Duda złożył homagium (akt podporządkowania) Prezesowi. Teraz już mu się nie zerwie za smyczy, podobnie jak Pani Premier, którą odwołać w każdej chwili szeregowy poseł Kaczyński jest w stanie kazać. Pełna władza bez żadnej odpowiedzialności prawnej. Marzenie. To „gwałt na państwie prawa”, „PiS zachowuje się jak zbiorowy dyktator” grzmiał poseł PO Robert Kropiwnicki w debacie o Trybunale Konstytucyjnym. Nie, panie posle, to nie zbiorowy dyktator. Decyzję poprzez podniesienie ręki i wciśnięcie guzika podejmuje 460 posłów, w tym 234 wybranych z list PiS. Nikt nie dokonał im lobotomii (tak sądzę), samodzielnie myślą i decydują. Na stronie internetowej Sejmu RP odnalazłem wyniki głosowania nr 45 w sprawie uznania braku mocy prawnej uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 października 2015 r., w sprawie wyboru



sędziów Trybunału Konstytucyjnego opublikowanej w Monitorze Polskim z 23 października 2015 r. poz. 1042. „Za” głosował także poseł-burmistrz Pragi Północ Paweł Lisiecki, człowiek z krwi i kości. Nie bezosobowy PiS. Będę go o motywację na sesjach rady pytał. Tak na marginesie, dziwne to było głosowanie i jego przedmiot. Co będzie, gdy ktoś kiedyś uzna, np., że wybór Pawła Lisieckiego na burmistrza Pragi Północ nie miał mocy prawnej? Prezes zaklina rzeczywistość. Na razie pokazuje bat, kiedy będą marchewki?

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta

Inicjatywa Mieszkańców Warszawy

Działanie czy trwanie?

Na Białolecę dużo się dzieje: kwestia gazociągu wzdłuż Kanału Żerańskiego, którego budowa grozi dewastacją przyrody i który budzi niepokój mieszkańców o bezpieczeństwo ich osiedli, sprawa rozbudowy ulicy Światowida, wieczne problemy dzielnicy z placówkami szkolnymi i przedszkolnymi oraz wiele, wiele innych problemów, których doświadcza najdynamiczniej rozwijająca się pod względem demograficznym dzielnica Warszawy.

A czym się zajmują rządzący z PO? Trwaniem. Trwaniem na stanowiskach za wszelką cenę. Ostatnia sesja rady dzielnicy z dn. 26 listopada, zwołana zresztą z nieprawidłowym porządkiem obrad, po raz kolejny została przerwana przez przewodniczącą rady Annę Majchrzak. Stosowane są rozmaite sztuczki prawne, aby tylko utrzymać stanowisko kontrowersyjny burmistrz Piotr Jaworski. W tej sytuacji sesję musiał poprowadzić wiceprzewodniczący rady Dariusz Ostrowski, a większość radnych w głosowaniach po

raz kolejny potwierdziła, że nie życzy już sobie na stanowisku przewodniczącej, paraliżującej prace rady dzielnicy Anny Majchrzak, a zamiast niej powołuje radnego Wiktora Klimiuka. Zapewne po raz kolejny uchwała większości radnych dzielnicy Białoleka zostanie wstrzymana lub anulowana przez reprezentujące tę samą partię władze Warszawy.

Ten zamęt nie służy dzielnicy. Zarówno mieszkańcy, jak i radni zmęczeni są już tą nieustanną obstrukcją proceduralną. Można sobie zadać pytanie: jak to możliwe, że w stolicy dużego kraju w centrum Europy w instytucjach publicznych nie działa demokracja? 14 radnych to więcej niż 9, a mimo to wola większości nie jest realizowana. Z pewnością przemyslenia będzie wymagało prawo, na którym oparty jest ustrój m.st. Warszawy. Obecnie przewodniczący rady dzielnicy, którzy za nic mają demokrację, mogą swoimi destrukcyjnymi działaniami paraliżować prace rady przez długie miesiące. Patrząc jednak na



sytuację zarówno na Białolecę, jak i Pradze Północ, można mieć obawy, że nawet najlepsze prawo nie wystarczy, jeśli nie zmieni się kultura polityczna, jaką prezentują partie polityczne. Cała nadzieja w oddolnych inicjatywach obywatelskich.

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białoleka
Stowarzyszenie „Inicjatywa Mieszkańców Warszawy”
Koło „Inicjatywa Mieszkańców Białoleki”

AKADEMIA ELFOW

Świętego Mikołaja

Praga-Północ
6 grudnia
start o 12:00

Zapraszamy na rodzinną grę miejską
oraz moc Mikołajkowych atrakcji rodzinnych

Galeria Wileńska, ul Targowa 72

12:00-16:00 - gra miejska, 12:00-18:00 – moc atrakcji rodzinnych

WSTĘP WOLNY, obowiązują zapisy tylko na grę www.zapisynagre.pl
więcej na www.zwalcznude.pl i www.galeria-wilenska.pl

 GALERIA
WILEŃSKA



 SWICH

 Goliath

 DZIECKO
W WARSZAWIE

 Muzyczny

 czasdzieci.pl

 wolnasobota.pl

 Czyli dla rodziców

 RWE
The energy to lead

 plus

 PAPER

 PERFECT VISION

 Qiturka.pl

 MiniMini+

 tatytoOn+

 Pytaki

 kulturalnie
waw.pl

 Gdzieco.pl